

# Elektroenergetyka polska 2009<sup>1)</sup>

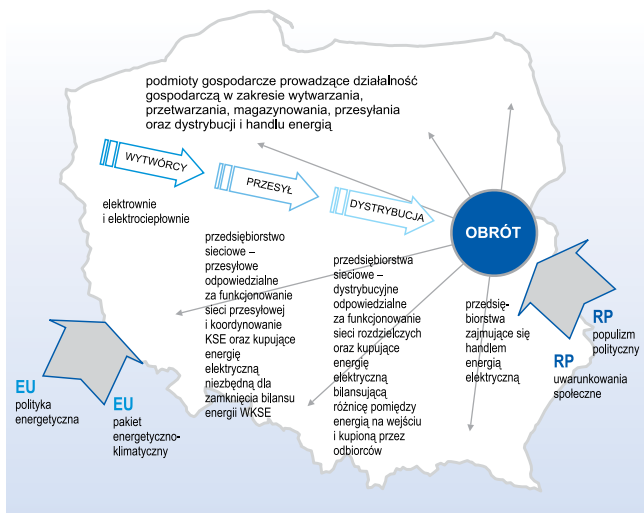
## Pytania na czasie

Koniec 2008 roku i pierwsze miesiące roku 2009 przyniosły podmiotom gospodarczym polskiej elektroenergetyki wyzwania o niespotykanym do tej pory znaczeniu. Należały do nich:

- istotne zmiany w cenach i dostępności węgla energetycznego,
- Pakiet Klimatyczno-Energetyczny UE z wieloma niedopowiedzeniami,
- polityczne, realnie potwierdzone zagrożenia wynikające z kryzysu finansowego świata dla polskiej gospodarki.

Jeśli do tych problemów dodać trwające prace nad doprecyzowaniem dokumentu rządowego „Polityka Energetyczna Polski do roku 2030”, to oczywista się staje potrzeba korekty planów na rok 2009 samych podmiotów polskiej elektroenergetyki, ale również weryfikacja ich strategii. Przypomnijmy przy tym, że zarządzanie niedawno konsolidowanymi grupami, z natury rzeczy korporacyjne, stało się w tej sytuacji sprawdzianem ich skuteczności, ale przede wszystkim odpornością na uzewnętrzniany nadal populizm w relacjach społecznych.

Podmioty polskiej elektroenergetyki funkcjonują w specyficznych uwarunkowaniach: na wejściu, a dotyczy to przede wszystkim wytwórców energii elektrycznej i ciepła, ważą reguły gry wolnorynkowej z Polityką Energetyczną i Pakietem Klimatyczno-Energetycznym Unii Europejskiej, a na wyjściu szczytkowy



Rys. 1. Uwarunkowania polskiego rynku energii elektrycznej

1) W artykule wykorzystano następujące materiały: zbiory własne HLG, ARE S.A., PSE-Operator, Internet, Raport OECD, IEA Paryż, 2008.

rynek energii, ze znaczącym „piętnem” populizmu politycznego i kosztownymi uwarunkowaniami społecznymi.

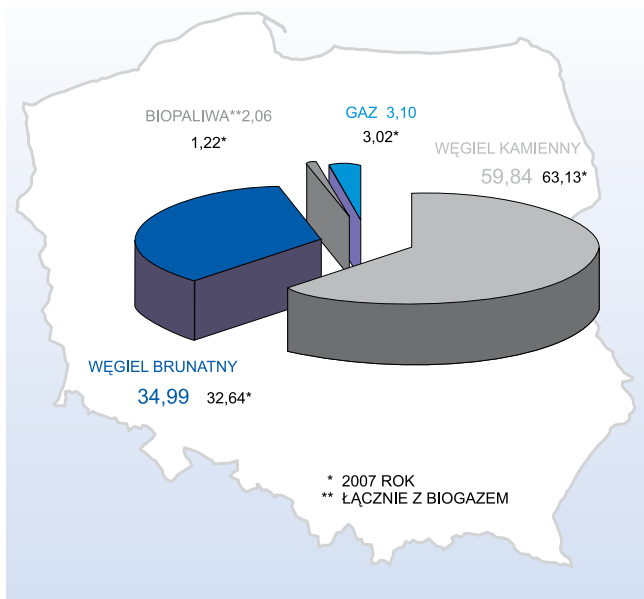
W ubiegłym roku wystąpiły znaczące zawirowania na rynku węgla kamiennego. W pierwszej połowie roku, z jego istotnym niedostatkami (w szczególności sortymentów niskosiarkowych) i gwałtownie, do końca czerwca rosnącymi cenami, a poczynając od sierpnia, równie gwałtownymi ich spadkami. Dołóżmy do tego rosnące zapasy na składach w kopalniach od początku 2009 roku. Węgiel kamienny, ten energetyczny w szczególności, stał się w polskich warunkach towarem ze wszystkimi cechami wolnorynkowymi (w tym nieprzewidywalność i znacząca zmienność cen). Doszły do tego, bardziej czytelne niż do tej pory sygnały, iż jego zapasy operatywne w Polsce nie przekraczają trzydziestu lat, a przy tym istnieją możliwości pozyskania go w znacznych ilościach w konkurencyjnych warunkach z importu!

Wydobycie z roku ubiegłego (łącznie 83,6 mln ton – to wielkość z początku lat pięćdziesiątych) było o 4,2% mniejsze niż w roku poprzednim, a dla węgla energetycznego o 4,4% mniejsze. Warto zauważyć, że na koniec roku zapasy w kopalniach były bliskie 1,6 mln ton, a dziś wynoszą już ponad dwa razy więcej. Zmniejszył się popyt, ale co bardziej istotne, ceny węgla po wyraźnym wzroście w połowie roku 2008 (uśredniając tygodniowo w portach ARA ponad 200 USD/t) radykalnie spadły do ceny nieco ponad 50 USD/t. Przy zmniejszeniu wydobycia i rosnących kosztach jednostkowych (przede wszystkim kosztach pracy – z ich udziałem prawie 50%) rokowania wyników gospodarczych dla górnictwa węgla kamiennego w Polsce na rok 2009 muszą być niekorzystne! Przy zwiększonym w roku ubiegłym imporcie węgla o około 60% w stosunku do roku poprzedniego, po raz pierwszy od wielu lat, obserwujemy zjawisko rosnącej przewagi importu w stosunku do eksportu polskiego węgla kamiennego. Dotyczy to przede wszystkim węgla energetycznego.

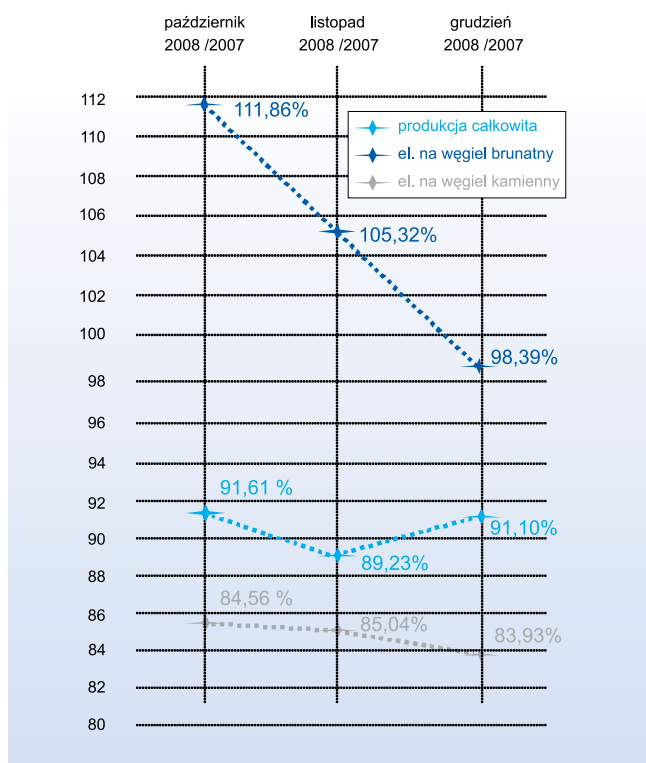
Wszystko wskazuje na to, że część dotychczasowych konsumentów węgla energetycznego „przećwiczyła” w 2008 roku zakupy węgla energetycznego z importu i nie odstąpi od tej praktyki w latach następnych!

W 2008 roku, przy łączonej produkcji energii elektrycznej brutto mniejszej o prawie 3% w stosunku do roku 2007, elektrownie „na węglu kamiennym” wyprodukowały jej o 7,8% mniej. W strukturze paliw w elektroenergetyce zawodowej udział węgla kamiennego zmniejszył się i na początek 2009 roku jest to już mniej niż 60% (w 2008 roku – 63%).

Istotne zmniejszanie produkcji energii elektrycznej z węgla kamiennego miało miejsce w całym 2008 roku, jednak najostrej wystąpiło w ostatnich trzech miesiącach i trwa nadal.



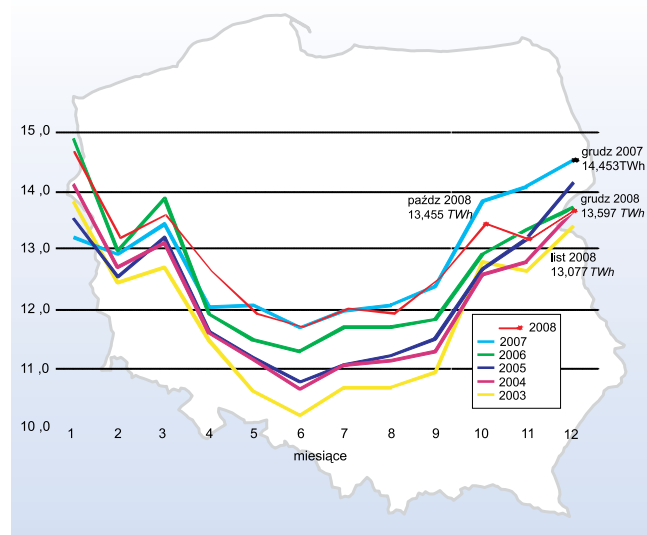
Rys. 2. Struktura paliw w elektroenergetyce zawodowej za 2008 rok



Rys. 3. Produkcja energii elektrycznej w ostatnich trzech miesiącach 2008 r. w porównaniu z analogicznymi miesiącami 2007 r.

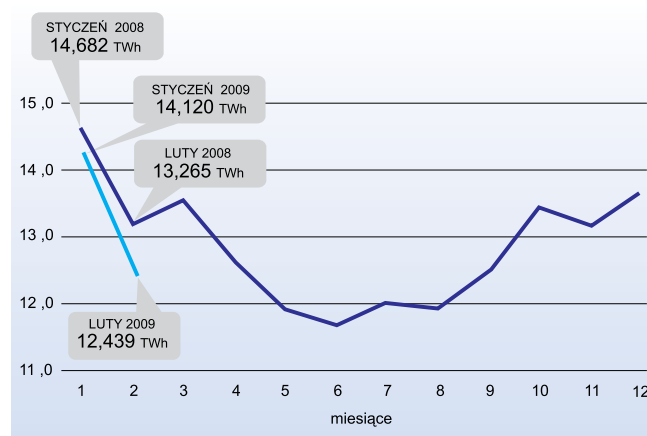
Przyczyny tych zmian w pierwszym półroczu 2008 roku upatruję w trudnościach w dostępie do węgla energetycznego (w szczególności z niską zawartością siarki) i stąd sięganie przez wiele podmiotów do dostaw z importu, i także planowanie ich na rok 2009 i dalej. W drugiej połowie roku 2008 wynikają one ze spowolnienia rozwoju gospodarczego i wyraźnego zmniejszenia konsumpcji energii elektrycznej. Należy tu dodać także częściowe

zmniejszenie konsumpcji energii elektrycznej przez odbiorców przemysłowych wskutek istotnego dla nich wzrostu jej ceny. Takiej skali i dynamiki w zmniejszaniu konsumpcji energii elektrycznej w Polsce nie mieliśmy od lat!



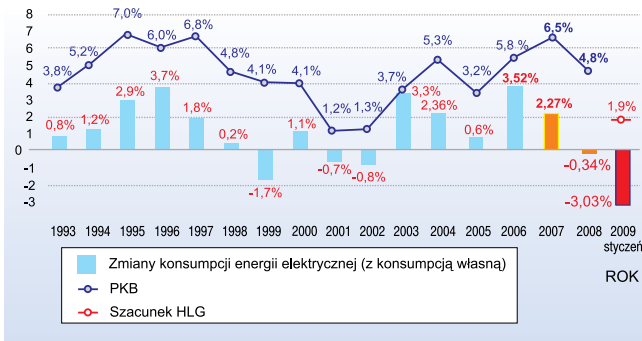
Rys. 4. Krajowe zużycie energii elektrycznej w układzie miesięcznym w latach 2003 – 2008

Rodzi się przy tym pytanie: jak długo te procesy – pomniejszenia konsumpcji energii elektrycznej ze spadkiem produkcji z węgla kamiennego – mogą trwać? Jeśli przyjąć, że sytuacja z pierwszych miesięcy bieżącego roku nie ulegnie rychłej zmianie – a sądzę, iż trudno na to liczyć, to konsumpcja energii elektrycznej w 2009 roku będzie wyraźnie mniejsza niż w roku 2008 i to o kilka procent!!!



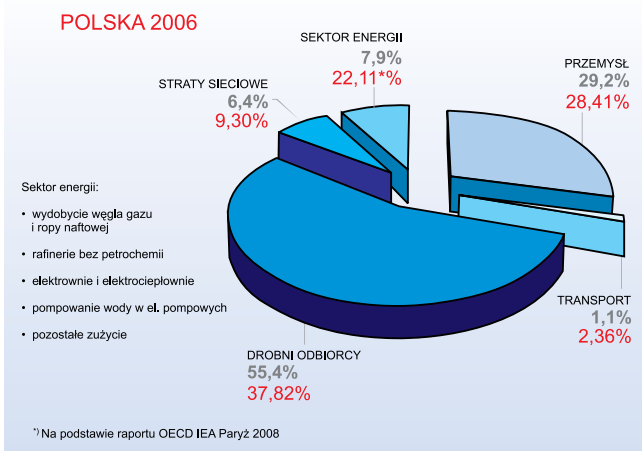
Rys. 5. Krajowe zużycie energii elektrycznej w układzie miesięcznym w latach 2008 i 2009

Zależność zmian konsumpcji energii elektrycznej od sytuacji gospodarczej kraju jest w kilkunastu ostatnich latach wyraźna. Jeśli zatem przewidywania zmian PKB na 2009 rok w relacji do roku 2008 oscylują od 0% do 2% (odrzucając skrajne), to z prognozy konsumpcji energii elektrycznej i podstawowych paliw energetycznych rokowania wyników gospodarczych na ten rok dla elektroenergetyki i górnictwa muszą być w sumie niekorzystne.



Rys. 6. Zmiany krajowego zużycia energii elektrycznej przez odbiorców finalnych wobec zmian wartości PKB [%] w relacjach rok do roku

Taki stan rzeczy wynika także z innej niż w krajach OECD struktury zużycia energii elektrycznej w Polsce, gdzie występuje znaczne zużycie w sektorze energii (ostrzej reagującym na kryzys), a także kosztowniejsze, w tych samych porównaniach, straty sieciowe (łącznie w ujęciu bilansowym)! Przy tendencji do spowolnienia gospodarczego będzie to tym bardziej dotkliwie!



Rys. 7. Struktura zużycia energii elektrycznej w krajach OECD i w Polsce w 2006 r.

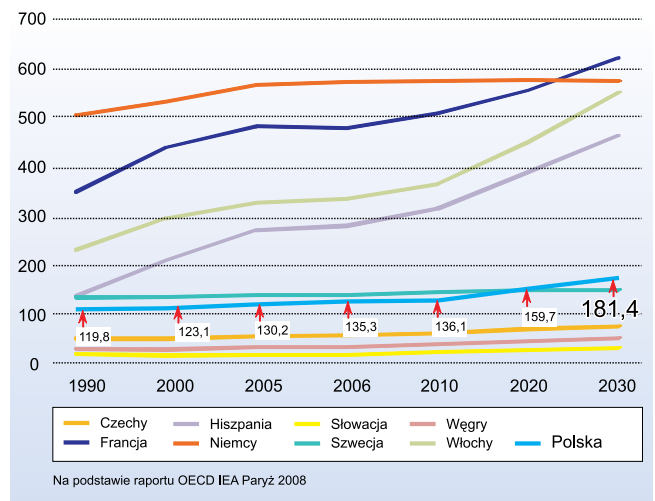
W związku z kryzysem gospodarczym świata, choć nie tylko, sytuacja podmiotów elektroenergetyki polskiej w roku 2009, ale i w kilku następnych latach, jest i będzie nie tylko trudniejsza niż do tej pory, ale co istotniejsze, wszelkie przewidywania obciążone są większym ryzykiem. Jeśli dodać do tych wyzwań gospodarczych to, co wynika z polityki energetycznej Unii Europejskiej, a przede wszystkim Pakietu Klimatyczno-Energetycznego, to otrzymamy obraz istotnie zmienionej polskiej elektroenergetyki za kilkanaście lat!!!

W naszych warunkach od wielu lat strategię polskiej elektroenergetyki kreśli rząd w dokumencie „Polityka Energetyczna Polski”. Ten ostatni dokument, konsultowany nadal, przyjął docelowy horyzont na rok 2030.

Rodzi się pytanie: jak czas kryzysu i zmienność wielu uwarunkowań zewnętrznych przełożą się na kształt ostateczny tego dokumentu? Myślę, że mimo wszystko korzystnie! Bo, po pierwsze, skłonił już współautorów do krytycznej refleksji nad

wieloma „dogmatycznie słusznymi” do tej pory przesłankami jej tworzenia, a po wtóre, do większej pokory wobec tego, co niesie świat w swojej nieprzewidywalności!

Przypomnijmy! Jeszcze w połowie roku ubiegłego przeważały opinie, że konsumpcja energii elektrycznej w kraju w 2030 roku będzie prawie o 80% większa niż w roku 2005. W końcu roku 2008 pojawiają się wyraźnie niższe, w stosunku do pierwotnych, szacunki. Jeśli przywołać z raportu IEA z grudnia 2008 prognozy zużycia energii elektrycznej w krajach Europy, to wydają się zasadne dla Polski bardziej projekcje bliższe 180 TWh niż te wyraźnie powyżej 200 TWh! Widać więc wyraźnie, że korekta przewidywań konsumpcji energii elektrycznej „w dół”, a z niej także „fantazji” inwestycyjnych w nowe moce (szczególnie z grudnia 2008) jest konieczna.



Rys. 8. Prognozy zużycia energii elektrycznej w krajach Europy do roku 2030, TWh/a

Czy zatem mamy dziś dostateczne zbiory danych, albo czy wystarczająco rzetelnie uwzględniamy prognozy inne niż „ulubione”, aby także uwzględniając przyjęte zobowiązania z Pakietu Klimatyczno-Energetycznego (przede wszystkim co do struktury wytwarzania energii elektrycznej wg rodzaju paliw) tworzyć wiarygodną prognozę konsumpcji paliw i energii do roku 2030?

Dobrze się dzieje, iż dokument „Polityka Energetyczna Polski” do roku 2030 poddawany jest kolejnym osądom! Istotne, że także w środowiskach naukowych i politechnicznych (AGH, Politechnika Warszawska, Politechnika Śląska). Słuchając, mamy bowiem szansę, aby przemyśleć to, co wynika ze zdań rozbieżnych, ale także wyzbyć się nadmiernej wiary co do siły sprawczej tego dokumentu w kreowaniu strategii podmiotów gospodarczych. Ich bowiem zachowania wynikają z uwarunkowań w otoczeniu zewnętrznym i wewnętrznym, a zdecydowanie mniej, jak uczą lata przeszłe, „w najlepszej intencji stworzonych polityk”.

Korzystne, mimo wszystko, zatem jest to, że obecny stan górnictwa węgla kamiennego, polityki energetycznej i Pakietu Klimatyczno-Energetycznego UE, a także tzw. kryzysu, korygując osądy, uczy pokory wobec poczucia nieomylności poglądów własnych!

Obyśmy tylko potrafili to z pożytkiem wykorzystać!

